

„Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna”¹.

Krytyka artykułu Zbigniewa Rykła:

Funkcje społeczne i dynamika etykiety akademickiej

Beata Kuźniarowska

Wydział Socjologiczno-Historyczny, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16c, 35-959 Rzeszów

beata.kuzniarowska@gmail.com

Rozwój najnowszych technik informacyjnych oddziałuje na zmianę życia jednostki. To, co jeszcze w XX wieku było zachowaniem niestosownym, w XXI wieku jest już powszechne. Zdaniem Małgorzaty Kity, wiedza o uprzejmości i zdolność stosowania jej w życiu społecznym nie znajduje się w standardowym „wyposażeniu” człowieka, zdobytym podczas podstawowej edukacji i socjalizacji, lecz stanowi element wiedzy tworzącej kapitał kulturowy jednostki na poziomie językowych i kulturowych kompetencji człowieka (Kita 2016: 199).

Zapoczątkowane w 1989 roku w Polsce zmiany ustrojowo-ekonomiczne spowodowały wprowadzenie demokracji, której przejawem, według Małgorzaty Marcjanik (2008: 28), jest egalitaryzm grzecznościowy, dążenie do indywidualizmu zachowań, zanikanie autorytetów, ekonomiczność zachowań językowych oraz utylitaryzm grzecznościowy. W XXI wieku zauważalny staje się kult młodości oraz zmiany postrzegania pewnych wyrażań, które ulegają dewulgaryzacji (Ozóg 2004: 147-148).

Analizą empiryczną zachowań i dynamiką ich przemian zajął się Zbigniew Rykiel (2015), który opisał procesy i mechanizmy społeczne powodujące zmiany zasad etykiety akademickiej. Autor przedstawił w swoim artykule analizę empiryczną

¹ A. Mickiewicz (2000): 17.

dotyczącą etykiety akademickiej. Metodą analizy była obserwacja bezpośrednia i uczestnicząca autora omawianego artykułu, który za warstwę opisową wybrał odwołanie się do zaobserwowanych zachowań studentów i pracowników naukowych w ciągu dwudziestu lat pracy dydaktycznej. Warstwę normatywną stanowiła własna socjalizacja pierwotna oraz wtórna sprzed czterdziestu lat, w czasach kiedy autor sam był studentem. Autor we wstępie informuje czytelnika, iż celem artykułu jest analiza obserwowanych zachowań oraz wskazanie procesów i mechanizmów społecznych powodujących zmianę zasad etykiety, a nie pokazywanie upadku dobrych obyczajów. Na podstawie artykułu można jednak odnieść wrażenie, iż autor dosadnie chce ukazać upadek tychże zasad wśród studentów. Autor podkreśla również, iż jego artykuł nie jest podręcznikiem *savoir-vivre*'u. Tymczasem znaczną część tekstu Z. Rykła zajmują szczegółowe omówienia: zasad pierwszeństwa w kwestii pozdrawiania i podawania ręki, tradycyjnej etykiety siadania i wstawania, zasad korespondowania, grzeczności dotyczącej tytułowania i zwracania się, zasad netykiety, a także stroju, jaki powinien obowiązywać podczas egzaminów. Każdy opis zasad etykiety jest opatrzony przykładem studentów i pracowników naukowych niestosujących się do owych zasad. Na tej podstawie czytelnik może odnieść wrażenie, iż czyta skrypt akademickiego *savoir-vivre*'u, a przykłady niestosowania tych zasad mają dodatkowo zobrazować ich upadek.

Zdaniem Marka Ziółkowskiego, w XXI wieku w Polsce normy moralne nie są jednolitym i stabilnym systemem, lecz podlegają przekształceniom. M. Ziółkowski zauważa występowanie wartości i norm moralnych na rozmaitych poziomach: (1) ogólnego systemu normatywnego, (2) grupowym oraz (3) indywidualnym (Ziółkowski 2002: 17-29). Powoduje to, iż trudno jest poddawać ocenie zachowania studentów, gdyż każdy ma indywidualne zasady moralne ukształtowane przez socjalizację pierwotną i wtórną.

Z. Rykiel twierdzi, że podstawą moralną etykiety – w tym *savoir-vivre*'u – jest szacunek dla drugiego człowieka. Autor wzmacnia to twierdzenie, przytaczając aforyzm Jean'a Cocteau: „dobre wychowanie pozwala ukryć, jak wysoko człowiek ceni

samego siebie, a jak nisko innych” . Krytyka zachowań osób niestosujących się do zasad etykiety występuje jednak w tekście wielokrotnie, często przesadnie.

W podrozdziale zatytułowanym „Tytułowanie i zwracanie się” Z. Rykiel podkreśla, iż według tradycyjnej etykiety do profesorów należy zwracać się *Panie Profesorze* lub *Pani Profesor*, uznając jednocześnie zwroty *Profesorze*, *Profesorko*, *Proszę Pana* i *Proszę Pani* za nieeleganckie, a nawet prostackie. O ile dwie pierwsze formy zwracania się do profesorów są rzeczywiście niestosowne, to jednak formy *Proszę Pana*, *Proszę Pani* – mimo tego, że nie powinny być używane przez studentów – nie mogą zostać nazwane prostackimi, ponieważ zastosowanie takiego zwrotu przez studentów może być spowodowane pośpiechem lub stresem w kontakcie z profesorem, a nie brakiem kultury.

W innym miejscu Z. Rykiel stwierdza, iż zasady etykiety wykluczają możliwość publicznego używania wulgaryzmów. Autor zauważa, iż takie zachowanie wymaga znajomości sytuacyjnych zamienników słów wulgarnych, które to wymogi jednak, wedle autora, wykraczają poza możliwości „licznych studentów formalnych w masowych szkołach wyższych” . Z. Rykiel podaje przykład zachowania studentów, którzy wykrzykiwali do siebie wulgarne słowa obok przechodzących korytarzem profesorów. O ile opisane zachowanie jest bezdyskusyjnie naganne, to jednak autor pozwolił sobie na ocenę osób tak się zachowujących, przedstawiając je, jako „bandę troglodytów w niepublicznej szkole wyższej w B., braną mylnie za uczelnię” . Nazwanie tych osób troglodytami jest tak samo niewłaściwe jak używanie przez nich wulgarnych słów w miejscu publicznym, a dodatkowo podkreślenie, iż osoby te niesłusznie są nazywane studentami jest równie nieodpowiednie, tym bardziej że autor sam zauważa, iż powodem używania wulgaryzmów w miejscach publicznych może być zmiana znaczeń wyrazów i ich nacechowania. Użyty termin *trogłodyta* powoduje, iż nazwani tak studenci są negatywnie wartościowani (zanegowane zostają ich walory etyczne), a ponadto powstaje negatywny ładunek emocjonalny powiązany z uczuciem pogardy. Może to stanowić początek rytuału ranienia innych i przyporządkowania ich do grupy *innych, gorszych*.

Upadek etykiety akademickiej zauważa Z. Rykiel także w kwestii stroju w pomieszczeniach zamkniętych. Według tradycyjnej etykiety, nie powinno się wchodzić w ubraniu wierzchnim do gabinetu, sekretariatu lub sali wykładowej. Studenci nągminnie łamią te zasady, nie widząc w tym nic nagannego. Jak słusznie zauważył autor, powodem takiego zachowania jest między innymi rozpad uniwersytetu jako wspólnoty oraz przekształcenie akademickich pozycji społecznych w role społeczne. Ponadto, według tradycyjnej etykiety akademickiej, na egzamin studenci powinni przychodzić w stroju uroczystym. Jak uważa Z. Rykiel, „strój jest bowiem informacją o tym, jak poważnie student traktuje egzamin i jak bardzo zależy mu na jego wyniku”.

Strój przez wieki uważano za wizytówkę człowieka. W XXI wieku można zauważyć stopniowe odejście od tego stwierdzenia na rzecz innego: aby nie oceniać książki po okładce (skupiać się na cechach wewnętrznych człowieka, jego kompetencji i wiedzy, a nie na tym, w co jest ubrany). Zdaniem Andrzeja Zybertowicza, występuje podział reguł postępowania (również w środowisku akademickim) na „zacne” i „nieczne”. Zacne są postulowane przez system normatywny, nieczne są przez system ten zakazywane (Zybertowicz 2003: 64-71).

Janina Józwiak uważa, iż „wzorce negatywnych zachowań przenoszone ze środowiska społecznego do uczelni spotykają się z przyzwoleniem ze strony środowiska akademickiego, co z kolei sprzyja ich upowszechnianiu, a więc i większej presji, aby zachowania nieczne akceptować. [...] w przypadku zacnych reguł postępowania efekt ten jest znacznie słabszy” (Józwiak 2004: 98).

Jeżeli młody człowiek żyje w świecie, w którym media kreują wolność wyrażania siebie poprzez między innymi strój, to zasadę tę przenosi do środowiska uczelnianego. Nie wszyscy profesorowie, widząc studenta ubranego w sposób odbiegający od tradycyjnej etykiety akademickiej podczas egzaminu, robią mu trudności podczas zdawania, gdyż są świadomi, że świat ulega nieustannym przemianom i nie należy za wszelką cenę zmuszać kogoś do pozostania w przestarzałych już formach etykiety. Profesorom, którzy są wierni tradycyjnej etykietce, jest niezmiernie trudno zrozumieć zachowanie współczesnych studentów, z kolei studenci nie rozumieją wagi tradycyjnej etykiety akademickiej, przez co mogą się pojawić różne nieporozumienia.

W artykule Z. Rykła można dostrzec, iż autor często gloryfikuje uniwersytety przy jednoczesnym deprecjonowaniu studentów innych szkół wyższych. Jako przykład można wskazać wyrażenia: „studentów jakiejś peryferyjnej społecznie szkoły wyższej”; „studentów formalnych dwóch szkół wyższych, branych mylnie za uczelnie”; „studentów formalnych o nikłym kapitale kulturowym, głównie pensjonariuszy zaściankowych niepublicznych szkół wyższych branych błędnie za uczelnie”; „pensjonariuszy niepublicznych szkół zwanych wyższymi”, „studentom formalnym zaściankowych szkół wyższych”. Używanie takich wyrażeń ukazuje pejoratywne traktowanie studentów szkół wyższych innych niż uniwersytety. Może także pojawić się pytanie, czy osoby tam wykładające są tylko profesorami formalnymi, którzy z braku propozycji nauczania na uniwersytecie zdecydowali się podjąć prace w zaściankowych uczelniach, czy może raczej ich wiedza nie pozwala na wykładanie na uniwersytetach. Uprzedzenie wobec szkół wyższych niebędących uniwersytetami oraz studentów do nich uczęszczających jest niestosowne, gdyż w ten sposób można urazić wiele inteligentnych osób. Jako przykład można wskazać profesorów, którzy kształcili się w Wyższej Szkole Pedagogicznej w dopiero rozwijającym się mieście Rzeszowie, która dopiero od 2001 roku jest uniwersytetem.

Na końcu artykułu znajdują się wnioski, które (jak zauważa sam autor) mają wydźwięk pesymistyczny. Mimo takiego stanu rzeczy Z. Rykiel podaje czternaście powodów satysfakcji profesorów, wśród których wskazuje: „niechęć studentów do wychodzenia z zajęć mimo upływu czasu na nie przeznaczonego”; „uznanie ze strony studentów, którzy obłali egzamin”; „przeprosiny przez studentów po oblanym egzaminie za zawiedzione nadzieje profesora” i „manifestowanie przez studentów swej radości z powodu wspaniałej atmosfery na egzaminie, nienależnie od oceny końcowej”. Czytając jednak przytoczone przez autora przykłady, ma się wrażenie, iż w większości są to raczej pobożne życzenia profesorów niż realna rzeczywistość. Trudno jest sobie bowiem wyobrazić, żeby studenci, którzy nie zdali egzaminu, mieli ochotę przeproszać za to profesora, a tym bardziej cieszyć się z atmosfery na egzaminie, jeśli ich ocena była niska. Oczywiście wyjątki się zdarzają, należałoby się jednak zastanowić, czy takie zachowanie studentów jest szczere, czy chcą oni jedynie

schlebiać profesorowi w nadziei, że ich sztuczne zachowanie wpłynie pozytywnie na ich późniejsze oceny.

Reasumując, można stwierdzić, iż artykuł Z. Rykła stanowi skarbnicę wiedzy o tradycyjnej etykiecie akademickiej, którą opisano szczegółowo i zobrazowano licznymi przykładami studentów i kadry akademickiej, którzy owej etykiety nie stosują. Niewątpliwie zaletą omawianego artykułu jest fakt, iż autor nie tylko poddaje krytyce zachowanie studentów, ale także zwraca uwagę na niestosowne zachowania profesorów.

Osoby nieprzestrzegające zasad etykiety często zostały jednak poddane przesadnie ostrej ocenie autora, który wprost negował ich rolę studentów i nazywał obraźliwie, zwłaszcza jeżeli studenci ci uczęszczali do szkół wyższych niebędących uniwersytetami. Fakt, iż poszczególni studenci zachowywali się niezgodnie z etykietą akademicką, nie może stanowić usprawiedliwienia dla obrażania ich, bo kiedy tak się dzieje, również człowiek wyrażający pogardę nie postępuje zgodnie z zasadami etykiety słownej.

Literatura

- Józwiak J., 2004: *Kodeksy i rzeczywistość. O przyczynach naruszania zasad*; w: K. Kloca, E. Chmielecka (red.): *Dobre obyczaje w kształceniu akademickim*. Warszawa: Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych; 93-99.
- Kita M., 2016: „Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna”: o wielości odmian grzeczności językowej. „Postscriptum Polonistyczne”, 1 (17), 193-212.
- Marcjanik M., 2008: *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa: PWN.
- Mickiewicz A., 2000: *Pan Tadeusz*. Gdańsk: Wydawnictwo Tower Press.
- Ożóg K., 2004. *Model współczesnej polskiej grzeczności językowej*; w: J. Barmiński (red.): *Współczesna polszczyzna. Wybór opracowań. Programy dydaktyczne. Bibliografia. Etykieta językowa*. Lublin: Wyd. UMCS; 147-148.
- Rykiel Z., 2015. *Funkcje społeczne i dynamika etykiety akademickiej*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 10, 127-162.

„Grzeczność wszystkim należy, lecz każdemu inna” . Krytyka artykułu Zbigniewa Rykła: Funkcje społeczne i dynamika etyki akademickiej

Ziółkowski M., 2002: *Spółeczno-kulturowy kontekst kondycji moralnej społeczeństwa polskiego*; w: J. Mariański (red.): *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Kraków: Wydawnictwo WAM; 17-29.

Zybertowicz A., 2003: *O zacnych i niecznych regułach postępowania (także naukowego)*; w: M. Bajer (red.): *Etyka w nauce*. Warszawa: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej; 64-71.

Wpłynęło/received 26.01.2018; poprawiono/revised 05.05.2018